

15 stycznia 2004 r.

Powrót z Chin

Po powrocie z Chin z radością donoszę, że Chińczycy także świętują Boże Narodzenie i nasz Nowy Rok. Oczywiście większe obchody są planowane na 23 stycznia – tradycyjny Chiński Nowy Rok. Ale kiedy byłem w Hong Kongu, Shenzhen i Guangzhou, udekorowane choinki stały wszędzie, z napisami „Szczęśliwego Nowego Roku” po angielsku.

Nie miałem okazji upieczenia planowanego prosiaka, ponieważ piece kuchenne nie są popularne w chińskich domach, a mój apartament też nie miał czegoś takiego. Ale moi chińscy goście zakochali się w przygotowanych przeze mnie gołąbkach, pierogach i sznyclach wieprzowych. Tak jak się spodziewałem, byli ciekawi smaku zagranicznego jedzenia i nasze tradycyjne polskie potrawy były prawdziwym hitem.

Duże wrażenie zrobiło na mnie chińskie miasto Shenzhen, które znajduje się tylko godzinę drogi pociągiem od Hong Kongu. To jest nowoczesne i bogate miasto, z dużą ilością drapaczy chmur, luksusowych apartamentowców i bogatych hoteli. Znane jako chińskie centrum technologii komputerowych, to miasto ma 7 milionów mieszkańców, pomimo że ma zaledwie 30 lat. Nowe budowy są wszędzie, pod nadzorem firm z Zachodu. Sądząc tylko po nowych budowach, w Chinach jest dużo pieniędzy na inwestycje. Chińczycy lubią oszczędzać i inwestować pieniądze.

Doświadczyłem najbardziej grzecznej i profesjonalnej obsługi w restauracjach, domach towarowych i supermarketach. Kiedy coś kupiłem w drodze do wyjścia cała obsługa dziękowała i kłaniali się w pas. Jedzenie zawsze było najwyższej jakości, nawet przy dużych różnicach cen, bardzo zależnych od lokalizacji restauracji. Chińskie firmy naprawdę cenią klienta i ochoczo wyrażają swoją wdzięczność przy każdym nabytku. Miałem okazję zwiedzić lokalny szpital w Shenzhen, gdzie podziwiałem przyjemną atmosferę i szybką obsługę pacjentów. Parki w Shenzhen były wspaniałe, włącznie z bogato dekorowanymi i kunsztownie wykończonymi świątyniami, gdzie wielu pobożnych Chińczyków składa wyrazy czci posągom Buddy.

W przeciwieństwie do Hong Kongu, w Shenzhen miałem wrażenie, że byłem jedynym cudzoziemcem w mieście. Spotykałem się z dyskretnymi spojrzeniami ciekawych Chińczyków. Ale w tym samym czasie czułem się w Chinach bezpieczny i naprawdę jak w domu, chociaż ten egzotyczny kraj pod wieloma względami przypominał mi Polskę. Głównie dlatego, że sąsiednie miasto Kanton (10 milionów mieszkańców) jest starym miastem, i jeżeli nie zwraca się uwagi na wszystkie napisy po chińsku, ono wygląda jak Warszawa. Kiedy z dużych miast wyruszałem autobusem, żeby zwiedzić okolice, oglądałem mniejsze miasteczka i wioski, które były w sposób widoczny biedniejsze, ale ożywione działalnością pracowitych Chińczyków. Na ulicach miast czasem śmiało podchodziły do mnie młode dzieci w czerwonych chustach na szyjach i pytały się w języku angielskim, czy jestem z Ameryki. Kiedy odpowiadałem że z Polski nie wiedziały gdzie to jest i były zawiedzione że nie jestem z kraju słynnej Mickey Mouse.

Niektórzy analitycy mówią, że chińska gospodarka wyłania się jako supermocarstwo, a nawet może przewyższyć potęgę Ameryki w następnych trzech dekadach. Jest już większa niż angielska i niemiecka, w sensie ekonomicznego wzrostu. Chiny mają wielką ilość ziemi i

ludzi: teraz zdecydowanie budują zaawansowaną technologicznie gospodarkę. Nie mam żadnych wątpliwości że gospodarką a nie wojną chcą zawojować świat.

Wzrost w Chinach nie przebiega bez problemów. Kiedy tam byłem, giełda w Shenzhen była przejęta przez rząd. Rząd wyczerpany przez widoczną korupcję wśród menadżerów. Chińskie banki cierpią z powodu zbyt wielu niespłaconych kredytów i obecnie rząd wspomaga je kwotą 85 miliardów dolarów. Ale żaden szybki wzrost nie jest doskonały i jestem pewien, że problemy będą tam rozwiązane tak szybko jak się pojawiły.

Jedyny nieprzyjemny incydent, jaki napotkałem, miał miejsce w polskim konsulacie w Kantonie, gdzie poszedłem pomagać mojej chińskiej przyjaciółce złożyć podanie o wizę do Polski. Tam przywitała nas agresywna i niegrzeczna młoda Chinka, która przedstawiła się jako asystentka konsula. Ona stwierdziła otwarcie, że konsul jest zbyt zajęty, żeby się z nami zobaczyć i zrobiła dużo zamieszania z powodu detali w podaniu o wizę. Chociaż znała język polski, angielski i język mandarynów, nikt nie nauczył jej manier, a jej zachowanie było szokujące, nienaturalne i obraźliwe. Prawie jakby polski konsul bał się polskich obywateli i ona postępowała tak jakby broniła polskiego konsula przede mną. To jest zrozumiałe w sytuacji, kiedy większość stanowisk konsularnych jest ciągle obsadzonych przez lojalnych ex-członków Partii Komunistycznej w Polsce. Nie byłem nawet zdziwiony kiedy dwa tygodnie później dowiedziałem się że moja znajoma dostała odmowę wizy do Polski.

Podczas pobytu w Chinach każdego dnia byłem w kontakcie z moim biurem w Kanadzie i ze światem, poprzez szybkie łącze internetowe. Toteż dlatego dobrze się bawiłem czytając o spadku popularności SLD – partii rządzącej w Polsce - i o wielu aferach korupcyjnych. Jestem przekonany, że w Polsce jest więcej korupcji i manipulacji w rządzie niż w Chinach. Zwłaszcza, że chiński rząd nigdy nie wybrałby niepatriotycznej reformy gospodarczej, takiej jak niepopularna reforma Balcerowicza w Polsce. W Chinach szpitale pracują dobrze bo nie ma tam przekrętu jak Narodowy Fundusz Zdrowia w Polsce. Ja widziałem Chiny jako kraj pracujący w sposób niczym nie ograniczony, pełną parą, pewnie zmierzający w kierunku przyszłości.

Ponieważ Chiny skutecznie uniknęły wplątania w politykę międzynarodową i nieważne, drobne wojny, one mogą się teraz skoncentrować na ekonomicznym wzroście i utrzymaniu pełnego zatrudnienia. Żałuję, że z powodu miernoty i służalczości politycznych przywódców w Polsce, moja Ojczyzna obrała przeciwny kurs. Wojny wojskowe dla utrzymania prestiżu to ogromny koszt a nie trwała inwestycja na przyszłość.

To zdumiewające, że po gwałtownej rewolucji, która zdarzyła się w Chinach nie tak dawno temu, kraj postępuje naprzód tak szybko i jest wdzięczny komunistycznym przywódcom takim jak Mao Tse-Tung i Den Xiao-Ping za uczynienie tego możliwym. Popularne wyjaśnienie tutaj jest takie, że każdy ojciec musi być silny, aby zdyscyplinować dzieci, i że społeczny porządek w Chinach musiał być najpierw zniszczony, aby teraz budować nowe społeczeństwo z podstawami dla obecnego wzrostu. Czy uwierzysz w to wyjaśnienie czy nie, to jest twoja sprawa, ale jest wiele widocznych znaków spontanicznej wdzięczności dla byłych przywódców, jak restauracje z jedzeniem, które jadł tylko Przewodniczący Mao, taksówki, które są dobrowolnie udekorowane portretami Mao i ogromne billboardy z fotografią Deng Xiao-Pinga, przed ozdobnymi rabatami kwiatowymi. Można twierdzić, że nie ma wiele demokracji w politycznych procesach zachodzących w Chinach, ale nie można zanegować ich tempa wzrostu w wysokości 10% rocznie przez ostatnie 15 lat.

Podsumowując ten krótki artykuł, polecam Wam także odwiedzić Chiny, ponieważ jest to wyjątkowy, egzotyczny były kraj komunistyczny, który jest w pełni niezależny od kontroli Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Będziecie mieli przyjemne doświadczenia po rozsądnej cenie, zanim kraj ten stanie się zbyt popularny i zbyt drogi, aby go odwiedzać. Zobaczyć młode i zapraszające kapitalistyczne Chiny teraz, to jakby zobaczyć przyszłość świata.

Stan Tymiński
Stan@transduction.com